1 Tydzień Adwentu – Niedziela, 29 listopada 2026

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy uczyń znak krzyża i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś więc, aby to Duch Święty prowadził Twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan oczyścił Twoje serce i intencje z jakimi przychodzisz. Niech to wszystko, co się stanie na modlitwie, jakie Ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz uczynić pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla chwały Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię – Mk 13, 33-37

Rozważanie

Czas, o którym Jezus mówi do uczniów, to Jego powtórne przyjście na ziemię, czyli to, co tak potocznie nazywamy ***„końcem świata”***. Jezus posługując się obrazem człowieka wyruszającego w podróż i sług pozostających w jego domu przy wyznaczonych zajęciach, wzywa osobiście każdego z nas do uwagi-czujności, gdyż to wydarzenie – ***„koniec”*** – zawsze przychodzi za szybko, nie w porę i niepostrzeżenie. Nawet jeśli nie będzie mi dane doczekać powtórnego przyjścia Chrystusa na ziemię, to czujność ta, ustrzeże mnie przed niespodzianką ***„mojego końca świata”***, mojego ***„przejścia”,*** z tego świata do innego, które może mieć miejsce w każdej chwili. Jasno trzeba sobie zdać z tego sprawę!

Ta **czujność**, to stan mojego zjednoczenia z Bogiem. Bóg jest obecny w moim życiu, poprzez łaskę uświęcającą, dobre postępowanie, modlitwę, sakramenty, moją świadomość Jego obecności przy mnie w każdej chwili dnia i nocy.

W jakim stanie duchowym jestem w tym momencie, kiedy to rozważam **„tu i teraz”**: czy czuwam, starając się, aby Bóg był obecny w moim życiu? NAJBARDZIEJ ISTOTNE PYTANIE: **czy jestem w stanie łaski uświęcającej – TERAZ?**

Jak czuwam na modlitwie, jak wygląda moja codzienna relacja z Bogiem? Jak często, czy regularnie korzystam z sakramentów, przede wszystkim z sakramentu pokuty i pojednania (spowiedzi św.) i Eucharystii? Jeżeli jesteś w stanie grzechu, umów się na spowiedź od razu i rozpocznij Adwent z czystym sercem. Nie ma żadnego powodu, aby czekać, aby odwlekać spowiedź i przedłużać życie w stanie grzechu ciężkiego. **Korzystamy ze spowiedzi świętej od razu, kiedy tylko popadniemy w grzech ciężki i nie ma na co czekać;** ani na niedzielę, ani na pierwszy piątek miesiąca, – od razu korzystaj z Łaski!

Czy proszę o dobre, zgodne z wolą Bożą wykorzystanie tego czasu, który jest jeszcze przede mną? Jaki mam plan na ten czas Adwentu? Czy uczyniłem postanowienia adwentowe; czy gotuję miejsca dla mojego Pana? Nie ma co także *„zasłaniać się”*, w stylu: a jak nie dotrzymam postanowień?, lepiej nie postanawiać! Typowa diabelska pokusa, aby tylko nie spróbować postąpić w dobrym! Napisz sobie po tej modlitwie postanowienia adwentowe. Konkretne i precyzyjne, abyś się mógł przed samym sobą rozliczyć.

Jak wygląda moje prawdziwe czuwanie adwentowe? Jak robię miejsce dla mojego Zbawiciela, jak czekam?

Te wszystkie pytania są bardzo ważne i nie trzeba odpowiadać na wszystkie od razu. Tym bardziej nie odpowiadać na nie pochopnie; ale warto nad nimi się zastanawiać, porozważać, głęboko przemyśleć, bo one decydują o naszej przyszłości wiecznej w niebie albo w piekle. I to nie jest żadna przesada, ani zabawa, czy retoryka, ani jakaś *„gra komputerowa”*; ta rzeczywistość jest przed każdym z nas. Owocnego czasu Adwentu.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz rozważałeś, czego doświadczasz, co się zadziało się na modlitwie (o Twojej gotowości bądź jeszcze nie). Niech to będzie taka przyjacielska rozmowa. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu, miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Podejmij dobre decyzje. Niech zakończenie modlitwy, nie będzie pochopne ani *"na odczepnego"*. Zakończ odmawiając: Ojcze nasz…

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia adwentowe (mądre, rozsądne, przemyślane), decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

1 Tydzień Adwentu – Poniedziałek, 30 listopada 2026 (św. Andrzeja Apostoła)

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy uczyń znak krzyża i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś więc, aby to Duch Święty prowadził Twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan oczyścił Twoje serce i intencje z jakimi przychodzisz. Niech to wszystko, co się stanie na modlitwie, jakie Ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz uczynić pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla chwały Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię – Mt 4, 18-22

Rozważanie

”Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi.”

Szymon i Andrzej byli prostymi ludźmi jak Ty i ja. Ich praca była monotonna, ciężka, podobnie jak Twoja i moja. Każdy nowy dzień, był podobny do poprzedniego, tak jak i moja codzienność. Zmieniają się jedynie pory roku, ludzie wokół nas. Raz świeci słońce, innym razem pada deszcz, słowem – zwyczajność. Ale gdy zobaczyli Jezusa i usłyszeli Jego wezwanie, poszli za Nim.

Czy w mozolnej codzienności potrafię oderwać się choć na chwilę od mojego zaangażowania, jakimś aktem strzelistym w stronę Pana Boga, jakimś westchnieniem? Potrafię pójść do Jezusa, w moich myślach, w Duchu, uświęcić moją pracę? Jak ja idę za Jezusem w codzienności? Korzystasz z komunii

duchowej, ile razy tylko przyjdzie Ci natchnienie?

Jak wygląda mój dzień z Jezusem? Jest On obecny w ciągu dnia: w myślach, intencjach, działaniach?

Jezus powołał także Jakuba i Jana. Zostawili swojego ojca samego przy pracy i poszli. Na to potrzeba odwagi! Każdy troszczy się o swoich bliskich, to takie naturalne. Nie zaniedbując Bliskich, czy najważniejszy jest Pan Jezus, czy niekiedy moje *„nie chce mi się”*? Ważne, aby słyszeć głos Jezusa w codzienności, stąpać po ziemi z Jezusem i za Jezusem. Patrzeć realnie na życie. Czy jest we mnie tęsknota za Nim?

Pragnienie bycia w Jego obecności. Poczuć Jezusowe spojrzenie na sobie, które mówi, że jestem dla Niego kimś ważnym, Bliskim, z kim pragnie przebywać.

Czy mam pragnienie bycia światłem? Bycia odbiciem Jezusowej świętości?

Popatrzmy na sprawę powołania od innej jeszcze strony. Pan Jezus jest w drodze. Idzie obok Jeziora Galilejskiego i powołuje; oni ruszają w drogę, Jezus zabiera ich niejako z bezruchu, do wędrowania z Nim.

To jest charakterystyczna cecha i Jezusa i Jego uczniów – ciągły ruch, mobilność, gotowość do zmiany, elastyczność.

A jak jest w naszym życiu? Ty – jesteś jeszcze w drodze, w wędrówce wiary, czy już zasiadłeś na fotelu, albo kanapie, ułożyłeś się wygodnie, i ani myślisz się ruszyć gdziekolwiek za Panem Jezusem? Czy Twoje życie duchowe jest „w ruchu”? Czy zmienia się, rozwija, wzrasta? Czy może po prostu jest na tym samym poziomie od dawna i trochę (albo bardzo) Cię uwiera i jest niewygodne? Przecież trudno dorosłemu odnaleźć się w religijności na poziomie podstawówki, czy nawet szkoły średniej. Czytasz dokumenty kościoła, naukę papieży?

Jesteś katolikiem – pielgrzymem, czy katolikiem – domatorem? Jesteś wciąż gotowy do drogi z Jezusem, czy już tak pokochałeś swoje sieci, i swoje łodzie, że nie masz zamiaru iść za Jezusem, a jedyne co Cię interesuje to *„święty, religijny spokój”* i mała stabilizacja?

Ostatnia sprawa z tymi sieciami. Sieci są w życiu każdego z nas. Sieci są od tego, aby pomagały w życiu, „w łowieniu ryb”. Są też i takie sieci, które mnie trzymają, wikłają, w które można się zaplątać? Jakie są moje sieci: udaremniają mi pójście za Jezusem, czy pomagają w łowieniu?

Jak zawsze w naszej modlitwie nie spieszymy się z odpowiedziami, mamy sporo czasu na rozważanie... rozważajmy do końca powoli i spokojnie, nie spiesząc się.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu czego doświadczasz, co się zadziało. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem, który minął, o czym rozważałeś. Podejmij decyzje, zadziałaj, przy pomocy Łaski Bożej. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojcze nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

1 Tydzień Adwentu – Wtorek, 1 grudnia 2026

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy uczyń znak krzyża i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś więc, aby to Duch Święty prowadził Twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan oczyścił Twoje serce i intencje z jakimi przychodzisz. Niech to wszystko, co się stanie na modlitwie, jakie Ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz uczynić pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla chwały Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię – Łk 10, 21-24

Rozważanie

Wpatrując się dziś w Jezusa, kiedy cieszy się i wychwala swojego Ojca-Boga po tym, jak uczniowie wrócili i opowiadali o znakach zdziałanych w Jego Imię. **Jezus raduje się w Duchu Świętym;** a jakie jest moje źródło radości?

Pan Jezus dziękuje, że Ojciec ***„zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawił prostaczkom”*.** Ci **roztropni** inaczej mówiąc to sprytni, inteligentni – tacy, którzy potrafią poskładać rzeczy razem, kalkulować. Natomiast **prostaczki** natomiast to **„dzieci”** – takie, które nie potrafią jeszcze mówić. Nie chodzi tu o dziecięcy infantylizm. Dzieci w świecie starożytnym nie miały praw, stały najniżej w hierarchii ważności, wszystko otrzymywały, były zależne od innych, od rodziców, po prostu ufały.

Jaką jestem osobą – czy wszystko wiem lepiej, zdaję się tylko na swoje doświadczenie, swój osąd? Tyle lat jestem przecież świadomym chrześcijaninem, praktykującym. Czy uważam, że mam już całą wiedzę o życiu wiarą w małym palcu? Czy zdarza mi się kalkulować i posługiwać się Słowem Bożym, żeby udowadniać swoje racje, swoje „ja”; żeby usprawiedliwić swój egoizm? **Czy jest we mnie prostota dziecka?** Czy wsłuchuję się w głos Ojca, który mówi przez Syna – przez Słowo; czy słucham uważnie i ufne jak Dziecko? Czy słucham Kościoła Świętego, w którym działa Duch Święty? Czy wiem swoje, jako ten mądry i sprytny, jak ten „dorosły i znający się, mądrala” (cwaniaczek)?

Jezus jest świadomy, że wszystko otrzymał od Ojca: ***”Mój Ojciec przekazał mi wszystko”***. Uświadommy sobie, skąd mam wszystko, co posiadam. Mówi św. Teresa od Dzieciątka Jezus, że: ***”Wszystko jest łaską!”***

Jezus na końcu tego fragmentu Ewangelii wypowiada błogosławieństwo – ***„Szczęśliwe oczy, które widzą”*** – lub inaczej mówiąc: **Błogosławieni, którzy widzą!** Czy dostrzegam rzeczy i znaki, które działa Bóg wokół mnie, czy może przechodzę wobec nich obojętnie, a może już mi spowszedniały? Poszukam w pamięci znaków obecności Bożej i podziękuję za nie, za największy z nich za obecność Boga w Eucharystii. Mogę Go przyjmować! Mogę Go nazywać swoim Ojcem, Tatusiem, Tatko, *Tatuńciem*... Jakie uczucia pojawiają się u mnie na myśl o intymności, do której dopuszcza mnie Pan Bóg? Nie spiesz się w modlitwie – rozważaj spokojnie powoli.

Zakończenie modlitwy

Podobnie jak w dniu wczorajszym.

1 Tydzień Adwentu – Środa, 2 grudnia 2026

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy uczyń znak krzyża i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś więc, aby to Duch Święty prowadził Twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan oczyścił Twoje serce i intencje z jakimi przychodzisz. Niech to wszystko, co się stanie na modlitwie, jakie Ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz uczynić pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla chwały Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię – Mt 15, 29-37

Rozważanie

Jezus czyni cuda. Jezus Lekarz, jest specjalistą od zdrowia naszego serca i duszy. Jak bardzo zabiegamy tylko o nasze zdrowie fizyczne. Ile razy słyszymy, czy też sami mówimy – najważniejsze, żeby było zdrowie, a reszta się jakoś sama ułoży…

Ludzie tłumem gromadzący się wokół Jezusa, szukający uzdrowienia, nie myśleli o tym, co będą jeść, kiedy wybierali się w drogę do Niego (reszta się jakoś sama ułoży). Była w nich determinacja, był w nich wspólny cel: bycie przy Jezusie, słuchanie Go; bycie razem, zdrowi z tymi, którzy potrzebowali uzdrowienia. To Jezus pomyślał, by zaspokoić ich głód. I to uczynił.

A popatrzmy na naszą codzienność? Jak wygląda moje dbanie o zdrowie fizyczne a jak o zdrowie duchowe? Jak wygląda zdrowie duchowe moje, moich Bliskich: dzieci, współmałżonka? Czy czynię wysiłki, nie raz i nie dwa, ale wiąż i wciąż, bym i ja i moi Bliscy szukali uzdrowienia u Jezusa? Czy w trudnych chwilach małżeńskich rozmawiam o tym z Jezusem, czy wspólnie jako małżeństwo i Rodzina uczestniczymy w Ofierze Mszy św., modlimy się?

Czy dbam o to, by nasze dzieci systematycznie przystępowały do sakramentu pokuty? **Czy one widzą**, że jako Rodzice, jako małżeństwo też przystępujemy razem z nimi?

Okazuje się, że najważniejsze jest, żeby było zdrowie; ale zdrowie mojej duszy i moich Bliskich a reszta się jakoś sama ułoży… ułoży po Bożemu.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz rozważałeś czego doświadczasz, co się zadziało się na modlitwie. Niech to będzie taka przyjacielska rozmowa. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Podejmij dobre decyzje. Niech zakończenie modlitwy, nie będzie pochopne ani *"na odczepnego"*. Zakończ odmawiając: Ojcze nasz…

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

1 Tydzień Adwentu – Czwartek, 3 grudnia 2026 (św. Franciszka Ksawerego – jezuity)

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy uczyń znak krzyża i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś więc, aby to Duch Święty prowadził Twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan oczyścił Twoje serce i intencje z jakimi przychodzisz. Niech to wszystko, co się stanie na modlitwie, jakie Ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz uczynić pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla chwały Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię – Mt 7, 21. 24-27

Rozważanie

Szansa na życie wieczne jest dla każdego z nas, dla nas jest obietnica, dar, łaska. Są wprawdzie pewne warunki do spełnienia, ale one – tak się wydaje – nas nie dotyczą. My właściwie w głębi serca cieszymy się, że mamy to już *prawie zaklepane*. Bo przecież do kościoła chodzimy, modlimy się, święta pobożnie przeżywamy, wszystko tak jak Pan Bóg przykazał. Pan Bóg jest ważny w naszym życiu. Nieprzerwanie brzmią w naszych ustach słowa: **„Panie, Panie…”.** Warto się zapytać: czy aby moje życie religijne nie stało się po latach tylko chrześcijańskim obyczajem, spełnianym w gronie dobrych przyjaciół i bliskich? *Byleby nie spadł deszcz... byle nie wezbrały potoki... byle nie zerwały się wichry... byle coś się nie zawaliło…* Co wtedy? Czy wtedy wytrzyma fundament przeze mnie samego postawiony, moja wiara?

Solidny fundament to ten, wkopany głęboko w ziemię. Wiąże się on z pewnym wysiłkiem. Nie jest większą trudnością dla nas pójść do kościoła, czy poświętować. Jezus natomiast mówi: **„Kto słów moich słucha i wypełnia je…”** Nie chodzi o to by być biernym, ale czynnym. Czy umiem choć część swojego czasu poświęcić na zabawę ze swoim dzieckiem lub na spacer ze swoją żoną/mężem? A może za ścianą mieszka samotna osoba, z którą mógłbym porozmawiać? By być czynnym! A może to już trochę za dużo?

Mój dar z siebie to wysiłek, który daje solidne i trwałe podstawy.

Czy wsłuchuję się w głos Boga, czy wypełniam Jego wolę? A może spełniam już tylko dobrze ułożony przez siebie plan swojego życia i swojego zbawienia?!

Byleby nie spadł deszcz... Może boisz się spojrzeć w prawdziwe pragnieniom swojego serca?

Może brakuje w nich od dawna otwartości na działanie Boga? Bo może „wola Boża” okazać się o wiele trudniejsza do spełnienia, niż sam ją *„wymyśliłeś”*!

Chcę budować fundament mojego życia na Żywym Słowie i wprowadzać Je w czyn.

Chcę słuchać słów Jezusa i wypełniać je. Swój dom chcę budować na skale. Jak go konstruuję? To moje pragnienia – to mój Adwent!

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, czego doświadczasz, czego się lękasz? Niech to, co powiesz będzie miało związek z przebytą modlitwą. Zapisz dobre postanowienia.

1 Tydzień Adwentu – Piątek, 4 grudnia 2026 (św. Barbary)

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy uczyń znak krzyża i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś więc, aby to Duch Święty prowadził Twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan oczyścił Twoje serce i intencje z jakimi przychodzisz. Niech to wszystko, co się stanie na modlitwie, jakie Ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz uczynić pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla chwały Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię – Mt 9, 27-31

Rozważanie

Jezus jest w drodze. Spotyka dwóch niewidomych, idą za Nim, bo słyszeli o Nim, że uzdrawia. Nie czekają, aż do nich przyjdzie, ale inicjatywa jest po ich stronie. Nie widzą, ale kroczą za Lekarzem i zdają sobie sprawę, że Jezus różni się od innych *„zbawicieli”* i ówczesnych *„uzdrowicieli”*. Mówiąc słowa: **„Ulituj się nad nami, Synu Dawida”**, uznają misję Jezusa, który przynosi miłość i miłosierdzie ludowi Bożemu, uznają, że Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem. Jezus pyta ich wprost: **„Wierzycie, że mogę to uczynić?”** Jakby pytał ich: *„Czy naprawdę mi ufacie?; czy w to wierzycie, że mogę to zrobić?; czy po prostu szukacie tylko ulgi w życiu albo szczęścia?”*.

Odpowiedz sam na pytania Jezusa! Nie spiesz się powoli masz wiele czasu!

Niewidomi odpowiedzieli na pytanie Jezusa: **„Tak, Panie”**. Nie mieli wątpliwości, gdy Jezus zapytał ich o wiarę. Nie było w ich odpowiedzi powątpiewania w stylu: *„jakby się dało może coś zrobić – byś uzdrowił?”*; *„mamy nadzieję, że możesz masz na tyle mocy”*, ale odpowiedzieli krótko, mocno wierzyli, że Jezus jest w stanie to uczynić. Nie musieli długo czekać, zanim Jezus odpowiedział na ich wołanie.

Być może kiedy słyszymy te słowa Jezusa: **„według wiary waszej niech się wam stanie”** przeżywamy wewnętrzny niepokój i wszyscy wiemy dlaczego, bo któż z nas nie zadrży myśląc o swojej wierze, jaka jest? Skoro Bóg uzależnia działanie swojej łaski od mojej wiary, to każdy z nas chciałby mieć wielką wiarę, największą. Czasem nawet zazdrościmy komuś, że ma większą wiarę niż ja sam, niż chciałbym mieć.

Jezus, dotknął ich oczu i zaczęli widzieć. U nas często pojawiają się niestety wątpliwości! *Ja nie wiem, może bym i ja zaczął widzieć ale na jedno oko, albo bardziej wyraźnie? Może już jestem za stary, jestem zbyt chory, słaby, nienadający się, do niczego, nie wiem czy jestem godny takiej łaski?* Oni, zobaczyli Jezusa na własne oczy; ale ja nie wiem. Paradoks naszych pretensji wobec Boga polega na tym, że nie podoba nam się, iż w dzisiejszym świecie nie dostrzegamy cudów, natomiast widzimy, że tyle modlitw pozostaje niewysłuchanych, że tyle cierpienia jest wokół nas. Może problem jest po naszej stronie, braku wiary, bądź powątpiewania, modlenia się „niewłaściwego”? To może być przyczyna, że „nie widzimy!”.

Rozważane uzdrowienie wskazuje jednak i na naszą odpowiedzialność. Jaka jest nasza wiara, moja wiara? Być może kilka zdań z Katechizmu Kościoła Katolickiego pomoże nam

w naszej refleksji o wierze, o mojej osobistej wierze: „Wiara jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. (…) Wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, poruszonej łaską przez Boga. (…) Wiara jest pewna, pewniejsza niż wszelkie ludzkie poznanie, ponieważ opiera się na samym słowie Boga, który nie może kłamać" (KKK 154-157). Pytajmy siebie o naszą wiarę w codzienności?

Rozważmy jeszcze trudne zakończenie tego wydarzenia. Nawet smutne. Niewidomi przyszli do Jezusa i prosili, aby ich wysłuchał. Po cudownym uzdrowieniu, Pan Jezus także ich prosi o coś: **„niech się nikt o tym nie dowie"**. Jednak tego nie uszanowali, zrobili przeciwnie.

Jak to jest: zazwyczaj prosimy, aby Pan Jezus nas wysłuchał, aby przychylił się do naszych próśb, jakie do Niego zanosimy. A jak Jezus nas o coś prosi, wypełniamy Jego prośbę, czy zachowujemy się podobnie jak owi niewidomi-uzdrowieni? Oni nie zachowali wskazania Jezusa! Sami chcemy, pragniemy wysłuchania naszych próśb a prośby Jezusa słuchamy? Wykonujemy o co Jezus prosi czy też nie?! Szukajmy w naszym doświadczeniu odpowiedzi na tę kwestię.

Daj mi wiarę, z którą będę mógł przyjść do Ciebie. Daj mi zaufanie Twej dobroci, pozwól mi budować całe moje życie, wszystkie moje plany i dążenia w oparciu o wiarę. Pomódl się dziś krótkim: „Wierzę w Ciebie Boże Żywy...", zapytaj się, na ile rozumiesz to wszystko.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz rozważałeś czego doświadczasz, co się zadziało się na modlitwie (o Twojej gotowości słuchania Jezusa, wypełniania Jego woli). Niech to będzie taka przyjacielska rozmowa. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Podejmij dobre decyzje. Niech zakończenie modlitwy, nie będzie pochopne ani *"na odczepnego"*. Zakończ odmawiając: Ojcze nasz…

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

1 Tydzień Adwentu – Sobota, 5 grudnia 2026

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy uczyń znak krzyża i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś więc, aby to Duch Święty prowadził Twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan oczyścił Twoje serce i intencje z jakimi przychodzisz. Niech to wszystko, co się stanie na modlitwie, jakie Ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz uczynić pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla chwały Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Ewangelię – Mt 9,35-10,1. 5a. 6-8

Rozważanie

Wielokrotnie słyszeliśmy i wiemy, że czas Adwentu to czas oczekiwania na Pana Boga. Jest to też czas, by dostrzec, że Pan Bóg tęskni za człowiekiem i pragnie okazać mu swoją dobroć. Czy ja również tęsknię za Bogiem? Pan Bóg tęskni…

„A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi…"

Jezus lituje się nad ludźmi, których widzi, ale nie jest to bierne przyglądanie się. Współczucie nad znękanymi, skłania Jezusa do działania – nie tylko sam leczy ich choroby i dolegliwości, ale troszczy się o nich i posyła do nich swoich ludzi. Chrystus wie, że bezpiecznie może się czuć tylko ten, kto należy do Jego Owczarni. Znowu zadziwia miłosierna miłość Jezusa – nie wypomina ludziom ich słabostek, grzechów, ale lituje się nad nimi!

Czy moja litość wobec innych zamienia się w czyny miłosierdzia, czy ograniczam się tylko do *„biadolenia"* nad ich losem? Czy ja zamiast osądzać innych, wytykać ich błędy, staram się patrzeć na spotykanych ludzi oczami miłości?

W jaki sposób odpowiadam Panu na wezwanie do służby? Czy widzę potrzebę służby i czy ją podejmuję w domu, rodzinie, Kościele, czy jestem otwarty na potrzeby mojej parafii, wspólnoty, której jestem częścią? Czy jestem gotowy poświęcić swój czas na służbę Bogu i ludziom? Jaka jest moja postawa? A może najlepiej jest nic nie widzieć, żadnych potrzeb, *„udawać niewidomych"*?

Czy uczę się mówić innym i sobie prawdę, ale tylko z miłością?

„Wtedy przywołał do siebie dwunastu i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi."

Tak, jak Jezus przywołał do siebie apostołów i udzielił im władzy, którą sam posiada, tak i nas powołuje. A skoro powołuje, to i uzdalnia do robienia tego samego, co On. Ważne jest jednak, byśmy w to uwierzyli.

Jezus udziela apostołom władzy, by dzięki niej mogli służyć innym. Nie mają czerpać z tego korzyści, ale robić to na chwałę Bożą – **„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie"** – mówi Jezus. Nikt z nas nie jest w stanie zapłacić ceny za zbawienie ani swoje ani innych, dlatego też darmo mamy dawać to, co sami otrzymaliśmy. Bóg uzdalnia nas do służby, przygotowuje do niej i daje nam swoją moc, byśmy – uznając swoją małość – głosili Ewangelię, nie swoją dobrze przygotowaną retoryką, elokwencją, ale świadectwem życia. Moc ani efekty nie wynikają z naszego dobrze przemyślanego planu, to **DAR pochodzący od Boga**, który możemy przekazać innym. Jaka jest moja postawa w Kościele: czy jestem bierny,

czy wielkodusznie odpowiadam na wezwanie Pana? I to wcale nie chodzi o robienie wielkich spraw ani rzeczy ale drobne posługi, dołożenie swojego kamyczka do mozaiki całego obrazu Kościoła. Pomyśl dobrze o sobie – co dajesz? Twoja odpowiedzialność. Co możesz dać, na ile Ciebie stać?

Czy swoja postawą, tym co myślę, mówię, robię, świadczę, że należę do Pana Jezusa, który jest Miłością i zachęcam do zbliżania się do Niego tych, którzy Jezusa nie poznali lub od Niego odeszli (a jest ich niemało)?

Dziękujmy Panu Bogu za to, że mamy szczęście należeć do Niego i módlmy się o to, by coraz to nowi ludzie poznawali Jezusa jako swojego Pana i Zbawiciela, również dzięki naszemu świadectwu.

Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz rozważałeś czego doświadczasz, co się zadziało się na modlitwie (o Twojej gotowości do działania na rzecz innych). Niech to będzie taka przyjacielska rozmowa. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Podejmij dobre decyzje. Niech zakończenie modlitwy, nie będzie pochopne ani *"na odczepnego"*. Zakończ odmawiając: Ojcze nasz…

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.